GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 212.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Sierpnia 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu płacono: pszenicę 16 do 27, żyto 6½ do 8½, jęczmień 6½ do 7½, owies 5 do 6 złp. za korzec.

GDAŃSK. — *D. 3 sierpnia.* — Targ zbożowy w ciągu upłynionego tygodnia był dobry i pokupny. Gdy wiele ugód nie było jawnie czynionych, nie można więc z pewnością przedanéj ilości oznaczyć; zdaje się jednak że nie mniéj nad 800 łasztów pszenicy w tymże tygodniu odeszło, i dobrze za nią płacono. Za pszenicę 128 fnt. pstrokatę niezupełnie zdrową, dawano 360 do 380 Fl., ale w ogólności szukano pięknego i dobrego ziarna. Pszenicę pstrokatą 130 do 131 fnt. zupełnie zdrową płacono 460 do 485 Fl. za łaszt 60 - szeflowy (32⅜ do 34⅜ złp. za korzec.) — Najwięcéj ożywiony był targ zeszłego czwartku (30 lipca), lubo nie bardzo wiele kupowano, bo mało było zboża na sprzedaż wystawionego. Płacono z wody pszenicę 130 do 131 fnt. czerwonopstrokatą i 126 do 129 fnt. pstrokatą, po 405, 410 do 420 Fl. (najwięcéj 29¾ złp. za k.) Wysokopstrokatą 130 do 131 fnt. piękną, płacono ze spichrzów 480 Fl, a jednę partję białéj 132 fnt. extrapięknéj, zapłacono 550 Fl. (41¾ złp.)

Taki był stan targu do zeszłego piątku, ale potem po nadejściu poczty londyńskiéj zmieniła się postać rzeczy; prócz kilku małych partji nie było z resztą żadnego pokupu. Żyta kupiono zeszłego wtorku i środy circa 100 łasztów w cenie po 150 do 160 Fl. jak do wagi. Odtąd i na żyto nie masz ochotników ani spekulantów.

W roku bieżącym wywieziono ztąd do dnia ostatniego czerwca, pszenicy 19,511; żyta 3382 łasztów.

Targ dzisiejszy był prawie zupełnie nieczynny, wszystkiego sprzedano tylko 18 ł. żyta po 158 Fl.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Rada admi. królestwa zatwierdziła pod d. 21 lipca b. r. stósownie do art. 910 k. c. zapis summy 2000 złop. testamentem przez Giertrudę Szałowską pannę, na wybudowanie kaplicy we wsi Strońsku uczyniony.

— W mappie politycznéj królestwa polskiego wydanéj przez Rodeckiego, wyczytuiemy: że w kraju naszym mamy kościołów parafialnych wyznania rz. katol. 1638, obrządku greckiego 287, zgromadzeń duch. męzkich 151, żeńskich 29, kościołów ewangielickich 28, reformowanych 9, filipońskich 2, bużnic żyd. 274, meczetów tatarskich 2.

— Na pomnik dla Mieczysława i Bolesława Chrobrego, w Poznaniu wpłynęła dotąd ⅐ część summy na koszta potrzebnéj. Summa ta oddana będzie stanom W. X. Poznańskiego po raz drugi zebrać się mającym, aby obmyśliły środek przez który ten piękny zamiar da się przywieść do skutku.

— *Obwieszczenie.* — W gmachu *banku polskiego* na sali giełdowéj odbędzie się urzędownie *w dniu* 17 *sierp.* r. b. *i następnych od godziny* 10 *zrana*, licytacja publiczna, na któréj kosztowności w banku zastawione w swoim czasie niewykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

— *Nagroda.* — Kto posiada pewny sposób zupełnego wygubienia robactwa zwanego karalukami czyli persakami, raczy zgłosić się do domu rządowego na Krasińskich dziedzińcu pod Nr. 549 do W. Korsaka gdzie o otrzymać się mającéj za to nagrodzie powezmie wiadomość.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 27 lipca.* — O wyprawie, jaką Hiszpania przeciw Mexykowi zamierza, czytamy w Kurjerze londyńskim, że pora roku jest do przedsięwzięcia takiego bardzo niewłaściwą, bo właśnie od lipca do października żaden Europejczyk nie ośmiela się wysiadać tam na ląd, lub jeśli wysiędzie, czém prędzéj oddala się od brzegów mexykańskich w głąb kraju. Po téj uwadze, przechodzi Kurjer do zamiaru wyprawy i tak mówi: Jeszcze nie wiele lat upłynęło od czasu, jak 90,000 wojska utrzymywało w Mexyku władzę monarchy hiszpańskiego; było w niém 14,000 ludzi, którzy z chlubą służyli byli w Europie; wtenczas cały kraj uznawał jego panowanie i w rzeczy saméj był jego posiadłością, gdy tymczasem w téj chwili, nie ma z owego wojska w Mexyku ani jednego żołnierza, a nawet nie ma tam odosobnionéj warowni, na któréjby powiewała chorągiew hiszpańska. Czy od owego czasu powiększyły się bogactwa Hiszpanji? Czy w ostatnich 25 leciech postąpiła w dostatkach, ludności i wojennych zasobach, i to jeszcze tak, iż zastąpienie 90,000 wojska w dalekim kraju, gdzie nie ma piędzi własnéj ziemi, zdaje się być przedsięwzięciem tak łatwém i wabiącém? Powołując się na fakta, całemu światu wiadome, odważamy się powiedzieć, że nie było na świecie mniéj rozważonego projektu, jak teraźniejszy projekt odzyskania Mexyku. Wiemy wprawdzie, że są tacy, którym ostatnie doniesienia z wyspy Kuba radość sprawiły, albowiem wyprawa hiszpańska przyspie-

szy uznanie Mexyku ze strony Hiszpanji. Nam wszakże zdaje się, iż nierozmyślny plan ten, który oprócz Mexyku i Hiszpanji inne kraje w wojnę wplątać może, z niebezpieczeństwami jest połączony. Kolumbja i Mexyk zawarły niedawno traktat w celu uderzenia na wyspę Kuba. Kolumbję szczególniéj wstrzymało od wyprawy, którą już uzbrajano w Kartagenie, iż rząd angielski oświadczył, że wojna w Indjach zachodnich z otwartym zamiarem zbuntowania ludności murzyńskiéj za niebezpieczną jest dla interesu angielskiego, iżby Anglja obojętnie na nią patrzyć mogła. Ale jeśli neutralności wierni być chcemy, nie będziemy mogli odzywać się w sposób podobny, gdy z wyspy Kuba wysłaną będzie wyprawa przeciw Mexykowi. Musielibyśmy w takim razie, albo cofnąć wzbronienie oświadczenia Kolumbji i Mexykowi, albo wystąpić przeciw Hiszpanji. Nie można bez największéj obawy pomyślić na skutki uderzenia na wyspę Kuba, które zaczęłoby się od ogłoszenia wolności niewolników téj wyspy. Spodziewamy się jednak, że mądrzejsze i roztropniejsze rady wezmą górę nad temi, które tyle nieszczęść pociągnęłyby za sobą.,,

Globe mówi w tym samym przedmiocie w ten sposób: "Pogłoska o wyprawie hiszpańskiéj z wyspy Kuba przeciw brzegom mexykańskim, staje się codziennie podobniejszą do prawdy i w rzeczy saméj nie możnaby sobie inaczéj wytłómaczyć wielkich kosztów uzbrojenia. Z tém wszystkiém o zawojowaniu nowych krajów amerykańskich, lub jakowéj ich części, nawet wtenczas nie możnaby myślić, gdyby Hiszpanja pod względem potęgi wojennéj równać się mogła innym narodom europejskim. Długie wojny domowe spoufaliły z orężem mieszkańców owych krajów, jakoż w ostatniém zwycięztwie nad Hiszpanami pod Ajacucho, złożyli oni dowody swojéj przewagi. Niestety zbyt zwojskowieli. Mexykanie, są wprawdzie mniéj od innych mieszkańców południowéj Ameryki wojenni, ale też klimat nad brzegami ich może się stać zgubny dla wojska, któreby tam wylądowało. Najgorszym skutkiem najścia Hiszpanów na Mexyk będzie, iż ono posłuży za pozór do pomnożenia wojska mexykańskiego i zasili dumę i niesnaski wojskowych partyzantów.

— Globe spodziewa się, że O'Connel okaże się równie dzielnym w parlamencie, jak był dotychczas w Irlandji. W Anglji nie bardzo go poważano, i sądzono, że wymowa jego wiele ma retoryczněj sztuki, ale on sam jest przekonany, że styl retoryczny najwięcéj się podoba klassie jego słuchaczów; z tém wszystkiém posiada on wielką zręczność stosowania mów swoich do okoliczności, zna on dokładnie położenie Irlandji i wie, jakim sposobem działają tam prawa. Wpływ jego na obrady parlamentowe będzie niezawodnie wielki. Z ostatniego adresu jego do wyborców pokazuje się, że nie należy do żadnego stronnictwa religijnego, ale że go zajmują potrzeby polityczne kraju; w tém się może myli, że radzi zerwać unję Irlandji z Anglją.

— Aeronauta, P. Green, zwiódł w mieście Devizes, hrabstwie Wilt dwakrotnie zgromadzoną publiczność, albowiem za każdą razą uleciał mu gaz zanim go jeszcze do podniesienia balonu mógł użyć. Policja ocaliła go, bo lud rozgniewany, chciał się z nim tak obejść, jak z jego balonem, poszarpawszy go na tysiąc kawałków.

— W jednéj z szkockich kopalni węgli natrafiono w ziemi na drzewo stojące, na kilka jardów wysokie i dosyć grube, zupełnie w piaskowiec zamienione.

— W Gloucester zawiązało się towarzystwo badaczów natury pod przewodnictwem doktora Baron.

— Wynaleziono w Londynie machinę do ratowania ludzi w czasie pożaru i robiono z nią zajmujące doświadczenia. Jest to aparat z czworobocznych sztuk kanwy żaglowéj pasami i linami wzmocnionéj. Szesnastu ludzi unosiło do góry na drągach, a z wysokości 65 stóp skoczył na niego człowiek bez najmniejszego uszkodzenia. Obecni temu doświadczeniu, ośmieleni powtórzonym kilkakrotnie a zawsze bez szkody owego człowieka skakaniem, poszli za jego przykładem i wszyscy dla zabawy rzucali się w przyrządzoną ochronę, która przy pożarach domów piętrowych, rzeczywiście do ratunku ludzi bardzo użyteczną być może.

— Moneta nowa na wyspie Tercejrze bita jest nie bardzo kształtna tak jak gdyby w piasku odlewana była. Są to pięć szylingowe pieniądze mające z jednéj strony napis: *»Donna Marja II»* na stronie zaś odwrotnéj: *»Dla pomyślności publicznéj.»* Zdaje się, że są robione z pośledniego srebra; nadano im wartość nominalną 80 reis (24 grosze.)

— Rząd turecki kupił statek parowy zwany *Hylton Jolife.* Trzy okręta, to jest: 1 sardyński, 1 austrjacki, 1 angielski, dostały szczególne upoważnienie do żeglugi na Czarném morzu.

— Grecki rozbójnik morski nazwiskiem Pertarinos, został stracony na wyspie Malcie d. 27 maja. Jego porucznik Piteca ma dopiero lat 29.

— Od sześciu miesięcy zwiedzało 12 angielskich i 12 hollenderskich inżenjerów twierdze niderlandzkie, o stanie których, z przyłączeniem planów i rysunków potrzebnéj naprawy lub zmiany, zdali rapport xięciu Wellingtonowi. Xiąże w ciągu 24 godzin przejrzał to wszystko, poczynił własne uwagi i do wykonania zwrócił.

— Zaczęto już robić tafle bilardowe z żelaza, które się dobrze udały.

— W okolicy Davidson odkryto minę złota, w któréj znaleziono żyłę tego kruszcu mającą 80 stóp szerokości. Zwykle żyły złota nie są większe nad 2 do 5 stóp.

— W Neufoudland ubito wilka po długiém na niego polowaniu, który w ciągu ostatnich 18 miesięcy, tysiąc sztuk owiec udusił.

— Znakomitsi kupcy londyńscy mieli dnia 30 lipca posłuchanie u lorda Aberdeen, w przedmiocie zamierzonéj wyprawy hiszpańskiéj do Mexyku. Lord zapewnił ich, że życie i majątki poddanych angielskich doznają najsilniejszéj opieki, a gdy wspomniano, że wypadałoby nie pozwalać Hiszpanji tego przedsięwzięcia, z względu że nowym krajom było wzbronione działanie przeciwko wyspie Kuba, oświadczył minister: iż w teraźniejszym stanie rzeczy, obowiązek ten na Mexyk i na Kolumbję włożony, teraz zmienia się, i że rząd przedmiot ten weźmie pod rozwagę.

— Donoszą z Malty pod d. 17 z. m. że marszałek Maison wracając do Francji, odbył na téj wyspie przegląd wojska angielskiego.

— Gubernator Giberaltaru wydał odezwę, zabraniającą obcym okrętom przyspasabiać się w Giberaltarze do prowadzenia handlu niewolnikami.

— *Quotidienne* umieściła pismo obszerne o wolności druku w Anglji; *Times* powiada że w całym tym artykule niemasz jednego rozsądnego wiersza.

— Donoszą z Havanny, że Baradas zajmuje się czynnie wyprawą przeciwko Mexykowi. Miljon piastrów przeznaczone są na ten cel. Intendent dla zebrania tych pieniędzy chciał ustanowić nową opłatę od domów, ale wielkorządca przeciwił się temu; spór ich poszedł pod rostrzygnięcie do Madrytu. Wyprawa miała wyjść dnia 1 lipca w 3,500 ludzi, między którymi jest jeden pułk negrów.

— W Baltimore miano wiadomości z Buenos-Ayres do d. 1 maja, a z Montevideo do d. 4 tegoż miesiąca. Zamieszanie było tam powszechne, i obawiano się zajęcia miasta Buenos-Ayres przez federalistów. Po bitwie z d. 26 kwietnia, zaszło kilka innych utarczek w bliskości Buenos-Ayres. Gdy bryg *Volant*, który przyniósł te wiadomości oddalał się ztamtąd, i spodziewano się wkroczenia federalistów zaraz nazajutrz co jednak zdaje się nie przyszło do skutku. Słychać, że jenerał Lavalle odcięty został na kilka leguas od miasta przez oddział tak zwanych Monteneros. Zastępca jego admirał Brown nie oddalał się przez dni kilka z twierdzy i mówiono powszechnie, że gdyby Lopez miał wkroczyć, on wsiądzie na okręt do czego już łodzie stały w pogotowiu. Jeden z angielskich statków pocztowych postanowił nieoddalać się aż do ostatecznego ukończenia walki, a że bryg *Volant*, widział go na morzu przy oddaleniu się swojém z Montevideo, wnoszono więc ztąd, że Lopez już jest w Buenos-Ayres. Kapitan Phinney słyszał bardzo mocne strzelanie z armat w odległości 20 mil angielskich. Dnia 28 kwietnia wydał admirał Brown rozkaz zagrażający surową karą pieniężną i 14dniowym aresztem wszystkim cudzoziemcom, którzyby do broni wziąść się nie chcieli. Miasto S. Pedro zajęli Monteneroso wie i zrabowali dopuszczając się najokropniejszych gwałtów. Wiele rodzin schroniło się do Buenos-Ayres. Lavalle ma 34 lat i służy w wojsku dopiero lat 16.

DANJA. — *Z Kopenhagi d. 28 lipca.* — W dniu 1 sierpnia odbędą się zaślubiny naszéj xiężniczki z xięciem Ferdynandem Fryderykiem.

FRANCJA. *Z Paryża dnia 30 lipca* — Konstytucjonista czynił niedawno wyrzuty ministrom, że wydany z ich rozkazu z wyspy Korsyki Neapolitańczyk Rossi, z bracmi Capozzolli w Neapolu stracony został. Messager usprawiedliwia się tém, że Rossi skazany był na śmierć za rozmaite zbrodnie, których szereg sięga jeszcze r. 1817 i z których żadna nie była polityczną. Usprawiedliwienie to zbija znowu Konstytucjonista, wykazując z osnowy dekretu że Rossi, gdy go tracono, miał dopiéro lat 25 że zatem r. 1817 nie mógł się dopuszczać wielkich zbrodni, jako małoletni. Daléj zapytuie Konstytucjonista, dla czego kommissja wojenna, a nie zwyczajne sądy rozpoznawały przestępstwa Cappozolich i Rossego? Po takim wypadku z ostatnim, łatwo przewidzieć los Galotego, którego także z Korsyki wydano.

-- Z Madrytu donoszą pod d. 12 lipca, że król hiszpański posłał xiężniczce neapolitańskiéj Krystynie, kosztowny ubiór z kamieni drogich w podarunku przedślubnym. Dla oszczędności wypowiedzieć ma król infantom mieszkanie w pałacu i zapowie im, że na przyszłość dwory swoje z własnych funduszów będą musieli utrzymywać.

-- Dziennik Narad nazywa odpowiedź hr. Capodistrias na notę konsula angielskiego, wzorem godności, przyzwoitości i rozumu. Ale odpowiedź ta z jednéj, a upór Sułtana z drugiéj strony, wielce utrudnią ukończenie wojny.

— Gazeta Francji wywodzi wielkie zmiany w ministerjum, ztąd, że król od dni 10 z żadnym ministrem nie pracował.

-- Dziennik lugduński donosi z Bononji pod d. 12 lipca, że z rozkazu kardynała sekretarza stanu Albani, wszyscy żydzi z państwa papiezkiego zostali wypędzeni.

-- Messager des Chambres mówi w ten sposób o krainach południowo amerykańskich: Doniesienia z południowéj Ameryki nie radują bynajmniéj przyjaciół pokoju i porządku. Nie do nas należy rozstrzygać wielkie pytanie między matką ojczyzną i potężnemi jéj dzadami. Postęp cywilizacji i los oręża rozstrzygnęły je może na zawsze; uczynimy tu tylko uwagę, że teraźniejsze zamieszanie, dla prawdziwego interesu nowych Rzeczypospolitych, musi wziąć koniec. Do czegóż doprowadzić mogą te ciągłe rozterki i niesnaski? Ci, co wznowić pragną sprawę matki ojczyzny, kontenci są z zatargów stronnictw, z wojny między krajami południowéj Ameryki, które przecież tylko przez zgodę i jedność w oczach mocarstw europejskich zjednać sobie mogą byt trwały i wielki. Do tych uwag dają powód ostatnie doniesienia z Kolumbji i Peru. Z prawdziwym smutkiem patrzymy na to, jak te piękne prowincje wzajemnie się szarpią i z nienawistną zawziętością niweczą zarody swego szczęścia. Nie należymy do tych, którzy w teraźniejszém ubóstwie Ameryki hiszpańskiéj w porównaniu z bogactwami jéj przed wiekiem, szukają dowodu przeciw niezawisłości amerykańskiéj; źródła pomyślności publicznéj zmieniły się, i z teraźniéjszego położenia Ameryki w porównaniu z dawniéjszém nie można bynajmniéj wyprowadzać wniosku dla emancypacji jéj niekorzystnego. Możnaby także przytoczyć za przykład Zjednoczone Kraje Ameryki północnéj, których pewnie nie zubożyło polityczne przeistoczenie. Nie można stósować systemu kolonizacyjnego do wielkich krajów lądowych. Z postępem uobyczajenia rodzą się także myśli oswobodzenia, a jeśli ludność równa ludności matki ojczyzny tyle się uobyczaiła, iż się zapytać może, dla jakiéj przyczyny jéj ulega, wtenczas trudno jest utrzymać taki stan rzeczy. Ażeby ustalić system kolonizacyjny, potrzeba koniecznie, iżby osady potrzebowały matki ojczyzny. Nie wyrażając naszego rozumienia o wyprawie hiszpańskiéj przeciw Ameryce, życzymy aby jedność i pokój ochraniały stały ląd Ameryki południowéj.

-- Inspektorowie uniwersytetu, którzy zwiedzali gimnazja w południowéj Francji, znaleźli je w najgorszym stanie.

-- Xięgarz Baudouin posiada w rękopiśmie tłómaczenie Horacjusza, które uskutecznić miał Ludwik XVIII.

-- Izba parów przyjęła budżet wydatków na r. 1830 prawie jednomyślnością.

-- Rivadavia, były prezydent rzeczy-pospolitéj Buenos-Ayres, przybył do Havre.

-- Nie masz już podobno wątpliwości, że Algier będzie bombardowany. Wszyscy bawiący tam konsulowie, opuszczają z tego powodu miasto. Dej algierski jest jak był nieugięty, polegając ile się zdaje na swych 1200 działach. Obecnie stoi przed Algierem 1 okręt linijowy, 3 fregaty i 2 brygi. W kilka dni po uroczystości Bejramu, uwolnił Dej 7 jeńców francuzkich z tych 44, których w więzieniu trzyma. Obchodzenie się z jeńcami jest niegodziwe, i gdyby nie małżonka konsula sardyńskiego, z głodu by umarli, bo na wszystkich dają dziennie tylko 4 małe bochenki chleba.

-- Gazety tutejsze donoszą, że tak Turcy jak Grecy nie przyjęli protokółu konferencyjnego z dnia 22 marca, ale *Messager* zapewnia, że taka wiadomość jest zawczesną, bo dotąd nie mieli jeszcze posłowie mocarstw sprzymierzonych posłuchania u sułtana.

-- Wyszło tu pismeko w formie listu z proźbą do króla, aby usunął izbę deputowanych, i z zapewnieniem, że znajdzie 50,000 ludzi gotowych do wspierania swoich zamiarów.

-- W tych dniach stawiano przed sądem 70letniego starca przekonanego o wielożeństwo. Miał on razem aż 6 żon, z których trzy są jeszcze przy życiu.

-- Zapowiedziano wkrótce wydanie prywatnéj korrespondencji królowéj Marji Antoniny z dworem austrjackim.

— W Dijon odbył się pojedynek między officerem i kupcem. Kupiec miał pierwszy strzał i chybił, officer który był stroną uchybiającą, wystrzelił w powietrze w zamiarze oszczędzenia życia swego przeciwnika, tymczasem kula trafiła żonę tego ostatniego, którą właśnie huk pierwszego wystrzału sprowadził do okna.

-- Od roku 1814 otrzymało czterech malarzy i jeden rzeźbiarz tytuły baronów, to jest: Gérard, Bosio, Gros, Guesin, Regnault. Ze sztycharzy i muzyków nikomu ten honor nie dostał się w udziale.

-- W końcu miesiąca sierpnia wyjeżdza ztąd towarzystwo śpiewaków do wysp antylskich, zamówione przez bogatych osadników tamtéjszych.

-- W Nantes wydał prezydent municypalności rozkaz, zabraniający żebrać po ulicach.

-- Roku 1824 było we Francji 28.597 szkół elementarnych, między któremi 1012 szkół wzajemnéj nauki. Jle ich jest obecnie niewiadomo, od tego bowiem czasu, nie masz o szkołach żadnéj wzmianki w kalendarzu rządowym.

-- Ludność Paryża pomnożyła się od r. 1817 czyli przez lat 10, o 176,453 dusz, co wynosi 25 prct.; domów przybyło 2671, co stanowi 10 prct. W roku 1817 do 1827 mieszkało w każdym domu $26\frac{2}{3}$, w roku 1827, $30\frac{4}{8}$ osób, biorąc w przecięciu.

-- W okolicach Vitry, zniszczyła burza dnia 16 t. m. 41 wiosek.

— Ważnym jest bardzo dla handlu, wniesiony niedawno do izby parów projekt: O przymusie osobistym. Projekt ten przeszedł wprawdzie dyskussję w izbie parów, lecz nie był jeszcze wniesionym do izby deputowanych. Osnowa jego po nastąpionych poprawach jest następująca: Przymus osobisty nie może mieć miejsca za długi niedochodzące do 200 fr. Wszystkie wierzytelności handlowe ściągają rygor przymusu osobistego, wyjąwszy przeciw starcom 70 letnim, lecz za wexle można go rozciągać przeciw starcom mającym lat 72. Ograniczoną jest długość czasu więzienia, i tak: rok jeden za dług od 200 do 500 fr. — dwa lata od 500 do 1,000 fr. — trzy lata od 1,000 do 3,000 fr. — cztery lat od 3,000 do 5,000 fr. — pięć lat za wszelki dług nad 5,000. Względem cudzoziemców czas powyższy może być podwojonym. Mąż, żona i inni blizcy krewni nie mogą żądać przymusu osobistego przeciw dłużnikowi. Od wyroku nakazującego przymus, zawsze wolna appellacja. Kto trzecią część długu zapłaci i na resztę zapłacenia w przeciągu roku stawi kaucję, może być uwolnionym. Lecz gdyby nie dotrzymał, tak on jak kautor mogą być znowu uwięzieni. Na utrzymanie dłużnika wierzyciel składać winien mięsięcznie 30 fr. w Paryżu, 25 fr. po prowincjach. Inne przepisy pozostały jak dawniej. Wogólności nowy projekt ma na celu osłodzić rygor prawa którego często nadużywano.

— Podano także rządowi projekt finansowy do udzielenia pożyczek właścicielom dóbr ziemkich potrzebującym zapomogi. Projekt ten łączy w sobie pomysł szczęśliwie urządzonéj loterji. Jest niejako odpowiedzią na zadanie konkursowe uczynione przez towarzystwo handlowe w Bordeaux.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d.* 16 *lipca.* — Król posłał do Neapolu xięcia Medina-Celi, dla ukończenia per procura zaślubin z xiężniczką Marją Chrystiną. Przyszła królowa pojedzie w towarzystwie dostojnéj swéj matki aż do Paryża, zkąd przez Bayonę uda się do Madrytu.

— Hiszpanie którzy powrócili z Ameryki, mianowali komitet do czuwania nad wspólnemi ich sprawami. Prezes tego komitetu był przedstawiony królowi. Rząd okazuje się względnym dla tych wychodźców, bo obiecują mu dać pieniądze na koszta podbicia Ameryki, i to jak mówią w summie 175 mil. realów (70 mill. złp.), która spłacona im będzie wraz z 6 prcnt. z dochodów podbić się mającego kraju.

— Od kilku dni biją się między sobą strzelcy gwardji królewskiéj i ochotnicy królewcy po ulicach stolicy. Pierwsi byli zmuszeni zamknąć się w koszarach, zaprzysięgli jednak zemstę przy podanéj sposobności.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony d.* 11 *lipca.* — Podług listów odebranych od wyprawy przeciwko Tercejrze, nietylko wysłane wojsko, ale i mieszkańcy wyspy ś. Michała objawiają ducha burzliwości.

— Słychać o zwołaniu wszystkich trzech stanów, które upraszać będą Don Miguela aby zaślubił sobie królowę Donnę Marję. Też stany naradzać się także będą nad małżeństwem infantki, Donna Anna da Jesus Marja, teraźniejszéj margrabiny Loule. W końcu ustanowione być mają nowe podatki, bo skarb w bardzo wycieńczonym znajduje się stanie.

— Między jeńcami odesłanymi do Oporto zeszłéj nocy, znajdują się jenerałowie Claudino i d'Avilez, oraz pani Mendez dzierżawczyni dochodów tabacznych.

— W różnych okolicach z tamtéj strony Tagu pokazać się miało powietrze morowe; największe być ma w wiosce Cestai położonéj naprzeciw Lizbony, gdzie wysłano już wojsko dla okrążenia wsi i ustanowienia ścisłego kordonu zdrowia.

— Z bogatego spadku po nieboszczyku królu Janie VI, który przeszło 100 mill. franków zostawił, posłano drogich kamieni więcéj jak za 30 mill. franków do Anglji, nie wiadomo jednak w jakim celu.

— Kommissja wyznaczona do śledzenia politycznych przestępstw, uznała dla braku prawnych dowodów za niewinnych, 15 officerów wyższego stopnia, którzy od kilkunastu miesięcy siedzieli w więzieniu. Gdy ogłoszano wyrok, minister sprawiedliwości doniósł kommissji, że rząd nie zgadza się na uwolnienie tych officerów, chociaż ich za niewinnych ogłoszono.

TURCJA — Goniec Smirneński z d. 21 czerwca opowiedziawszy szczegóły odwiedzin Sułtana u baronowéj Hibsch, wyraża przy téj sposobności następujące zdania o charakterze Sułtana. «Odwiedziny podobne nie zwróciłyby uwagi w innych krajach, ale tu i w teraźniejszych okolicznościach mają znaczenie istotne i wyższe podobnie jak wszystkie czynności tego człowieka, na którego teraz Europa oczy zwraca. Sułtan chce wywrócić przedział religijny i obyczajowy między muzułmanami i Frankami, przedział który różni częstokroć mieszkańców jednego miasta. Pracuje on nad zburzeniem przesądu który dotychczas oddalał jego poddanych od udziału w postępie innych narodów, ponieważ sztuki i umiejętności ich uważali za odkrycie, ubliżające godności muzułmanina i szkodliwe.

TEATR POLSKI. Dziś trajedja: *Cyd* rozpocznie komedja w 1 akcie *Pierwsza Lepsza* czyli *Nauka Zbawienna* zakończy komedja: *Niezgody Domowe.*

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.